

SŁOWO

WILNO, Piątek 4 lipca 1930 r.

Administracja, Wino Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4, otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

ERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szepcylkiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bułaj Kojewy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bułaj Kojewy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HRODZIEJ — Dworzec Kojewy — K. Smarzyński.
JWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 30 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

STANOWIENIE NIEISTNIEJĄCYCH ZAMIARÓW

W posiadaniu mniejszej (do 50 ha) znajdują się 47 proc. w rękę skarbu 31.7 proc. Obszary te pod względem wartości drzewostanów, wykazują bardzo znaczne różnice, a mianowicie wartość lasów należących do mniejszej własności stanowi tylko 13.5 proc. wartości lasów w Polsce, wartość lasów drugiej kategorii — 43.7 proc., wreszcie lasów państwowych — 42.8 proc.

Z drugiej strony, cyfry dotyczące lesistości świadczą, że zalesienie Polski nie jest znów tak znaczne, by można było mówić o bogactwach pod tym względem zasobach. Zalesienie jest raczej mierne. W rządzie innych państw europejskich zajmujemy 13-te miejsce w tabeli procentowego stosunku powierzchni leśnej do całego obszaru państwa. Nasz udział procentowy lasów w ogólnym obszarze leśnym Europy wynosi zaledwie 2.7. W Polsce na jednego mieszkańca przypada 0.29 ha powierzchni leśnej, wówczas gdy w całej Europie — przeciętnie 0.71 ha. Przytaczając powyższe cyfry powołujemy się na „Polskę Gospodarczą” (zeszyt 24).

Jest rzeczą zrozumiałą, że uważa czynniki rządowych od samego początku musiała być ześrodkowana tak na należyty organizowaniu gospodarki i administracji w lasach państwowych ze względu na ich obszar, wartość i udział w produkcji, jako też na zabezpieczeniu lasów prywatnych przed nadmiernymi wyrębami. W tym ostatnim wypadku powody, które zmuszają właściciela lasu do cięć nie zawsze były właściwie rozumiane nie zawsze odróżniano mus gospodarczy od imputowanego temu właścicielowi zgóry zamiaru wyzbycia się lasu, jako przedsiębiorstwa zbyt mało dochodowego.

Na czym polegał mus gospodarczy? Przedewszystkiem na konieczności odbudowy zniszczonych w okresie wojny warsztatów pracy. Kosztem substancji leśnej powstawała inna substancja produkcyjna. Właściciel lasu — ziemiannik, z powodu zniszczenia kapitału, w ten tylko sposób, poza sprzedażą ziemi, mógł uzyskać możliwość tak przetrwania przejściowego okresu odbudowy jak stworzenia realnych podstaw do podniesienia wytwórczości, a więc przyjęcia udziału w budowie dobrobytu państwa. Z całą stanowczością twierdzić można, że nikt z pośród tych, co gospodarstwo swoje potrafili dźwignąć z upadku, nie wykazywał najmniejszej tendencji do zamiany lasu na gotówkę, która dawałaby niewątpliwie o wiele większy odsetek.

Tem niemniej niektóre koła ze sfery rządowych, usposobione etycznie, jak również te stronnictwa, dla których istnienie prywatnej gospodarki leśnej jest przeszkodą do osiągnięcia znanych ogólnie celów, uchwytyli się kurczowo zdawałoby się niezachwianej i niezaprzeczalnej prawdy, że skoro w każdym banku bez trudu i kosztu można otrzymać od 7 do 9 proc. za złożony kapitał, zamiast maksymalnych 3 proc. dawanych przez las, — nie może ulegać wątpliwości, że właściciel lasu wszelkimi środkami musi dążyć do wycięcia jego, a jeżeli na przeszkodzie ku temu stanie ostatecznie obowiązujące ustawodawstwo — racjonalną gospodarkę leśną zaniedba, ponieważ nie opłaci się drogiego kapitału inwestycyjnego pakowanego w przedsiębiorstwo mało opłacające się.

ECHA STOLICY

AUDJENCJE, PRZYJAZDY I WYJAZDY.

WARSZAWA. 3. 7. (PAT). Podsekretarz stanu w Ministerstwie Przem. i Handlu dr. Franciszek Dołęga powrócił i objął urządowanie nie po miesięcznym pobycie w Genewie, gdzie brał udział w posiedzeniach komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, w charakterze stałego członka komitetu oraz gdzie reprezentował Polskę na 14 międzynarodowej konferencji pracy, której przedmiotem była kwestja ujednostajnienia czasu pracy w kopalniach węgla.

NARADY PREMIERA SŁAWKA.

WARSZAWA. 3. 7. (PAT). P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek od był dziś wspólną konferencją z kierownikiem Ministerstwa Skarbu p. Matuzewskim, ministrem sprawiedliwości Carem, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przem. i Handlu Kozuchowskim oraz podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wysockim. Z koleji p. premier przyjął p. ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowskiego.

PAŃSTWOWA RADA ROLNICZA.

WARSZAWA. 3. 7. (PAT). W ministerstwie Rolnictwa prowadzone są prace przygotowawcze w celu ukonstytuowania Państwowej Rady Rolniczej, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 17 marca 1925 roku.

Z ZA KORDONÓW

PREZ. SMETONA NA KURACJI.

PRAGA. 3. 7. (PAT) Do Karlovych Varów przybył dziś przez Berlin na kurację prezydent republiki litewskiej Smetona

Dochodzenie w sprawie kongresu Centrolewu

REWIZJA W REDAKCJI „NAPRZODU”. — LISTA OSKARŻONYCH.

WARSZAWA. 3. 7. (tel. wł. „Słowa”). Zgodnie z wczorajszymi doniesieniami krakowskie władze administracyjne przestały prokuraturze krakowskiej wszystkie materiały odnoszące się do kongresu Centrolewu.

Władze administracyjne stawiają wniosek o wytoczenie sprawy z 65 art. austriackiej ustawy karnej, mówiącej o działalności na szkodę państwa i obrazie Głowy Państwa. Artykuł ten przewiduje karę od 1 roku do lat 5 więzienia i oddaje oskarżonych pod sąd państwowy.

Rokowania o nową umowę zbożową

WARSZAWA. 3 VII. PAT. W związku z rozpoczęciem ostatnio rokowań nad zrewidowaniem umowy zbożowej z Niemcami do Berlina wyjeżdża polska delegacja w celu przeprowadzenia dalszych rokowań. W skład delegacji z ramienia organizacji rolniczych wchodzi: były minister Jerzy Gościński i sen. Radomski. W rokowaniach biorą udział radca poselstwa polskiego w Berlinie Rawita-Gawroński, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa Rościszewski, nacelnik wydziału aprowizacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Henryk Rosenberg, wreszcie z Ministerstwa Przem. i Handlu radca Wojcina.

Antypolska demonstracja Hindenburga

WARSZAWA. 3. 7. (tel. wł. „Słowa”) Korespondenci berlińscy prasy warszawskiej donoszą o niezwyklej demonstracji uczynionej przez Prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga na granicy polsko-niemieckiej nad Wisłą w Prusach Wschodnich.

Skutki ewakuacji Nadrenji

Skutki ewakuacji Nadrenji

SPRAWA TRAKTATÓW NA PORZĄDKU DZIENNYM.

Uroczystość wręczenia Insigniów kardynałskich

CITTA DEL VATICANO. 3. 7. (PAT). W sali Błogosławieństw Papież odbył publiczny konsystorz na którym nastąpiło wręczenie kapeluszy kardynałskich nowomianowanym kardynałom. Uroczystość odbyła się w obecności korpusu dyplomatycznego wybitnych osobistości rzymskich oraz licznych duchowieństwa. W czasie uroczystości obrońca konsystorski wygłosił przemówienie na rzecz beatyfikacji salezjanina Savio. Po wejściu Papieża kardynałowie ucałowali się do kaplicy Sykstyńskiej na Sadio. Na wstępie Ojciec Święty odbył tajny konsystorz, na którym wręczył nowomianowanym kardynałom pierścienie.

„Opozycja” komunistyczna i komedia kajania się

Pierwsze dni XVI ogólnopolskiego zjazdu partii komunistycznej, w której bierze udział ponad 2.000 delegatów z całej Unji sowieckiej, wypełniły referaty poszczególnych działaczy rządowych i partyjnych. Stalin wygłosił dłuższy referat o polityce komunistycznej. O pięcioletnim planie przemysłowym referował na zjeździe Kujbiszew, o kolektywizacji Unji sowieckiej — Jakowlew. Nie ulega wątpliwości, że na podstawie wygłoszonych referatów rozwinięte na zjeździe ożywiona dyskusja, która z pewnością obfitować będzie w szereg emocjonujących momentów.

Jak słychać z kulisami zjazdu moskiewskiego toczą się rokowania, posiewające w związku z walką Centralnego komitetu przeciwko opozycji prawicowej.

Narazie jest faktem, że pozycja Stalina jest mocna, a to zarówno na plenum zjazdu, jak i w licznych jego komisjach. Niemniej jednak plan walki z Bucharinem i Rykowem był we wszystkich swych szczegółach przygotowany.

Dla nastrojów panujących w partii komunistycznej, niezmiernie charakterystyczny jest fakt, że przeprowadzenie polemiki z przywódcami opozycji powierzono tym razem nie wybitnym działaczom partyjnym, lecz nieznanym bliżej szerszemu ogółowi uczestnikom zjazdu. Stalin chce w ten sposób zademonstrować swe lekceważenie dla opozycji.

Ententa ekonomiczna rumuńsko-jugosłowiańska

SPODZIEWANY WSPÓŁDZIAŁ WĘGIER

WIEDEŃ. 3 VII. PAT. Król Karol opuścił w drugiej połowie lipca Bukareszt i uda się do Sinaja, gdzie ma nastąpić spotkanie z królem Aleksandrem jugosłowiańskim. W Sinaja omówiona ma być potrzeba silnego frontu — agrarnego między Rumunią i Jugosławią przy ewentualnym współdziałaniu Węgier. Ta swoja rodzaju ententa ekonomiczna nie ma w niczym zmienić istniejącej politycznej Małej Ententy. Celem jej jest wspólna akcja tych krajów dla uzyskania zbytu produktów agrarnych.

Niesprawdzone pogłoski o spotkaniu ks. Otona z politykami węgierskimi

GENEWA. 3. 7. (PA). Wbrew informacjom prasy zagranicznej, w kołach węgierskich w Genewie oświadcza, iż nie posiadają tam żadnych wiadomości o rzekomego spotkaniu, jakie miało nastąpić między księciem Otonem a szeregiem dygnitarzy węgierskich. Potwierdzają natomiast że w czasie swej podróży książę Oton w towarzystwie brata oraz matki swej zatrzymał się dwa dni w Genewie, skąd odjechał dopiero we wtorek.

Przygotowania do nowego lotu przez Atlantyk

LE BOURGET. 3. 7. (PAT) Costes podjął 15 godz. lot próbny na pokładzie samolotu transatlantyckiego. W ciągu tygodnia samolot ma być gotów do podjęcia lotu do Nowego Yorku.

Ententa ekonomiczna rumuńsko-jugosłowiańska

SPODZIEWANY WSPÓŁDZIAŁ WĘGIER

WIEDEŃ. 3 VII. PAT. Król Karol opuścił w drugiej połowie lipca Bukareszt i uda się do Sinaja, gdzie ma nastąpić spotkanie z królem Aleksandrem jugosłowiańskim. W Sinaja omówiona ma być potrzeba silnego frontu — agrarnego między Rumunią i Jugosławią przy ewentualnym współdziałaniu Węgier. Ta swoja rodzaju ententa ekonomiczna nie ma w niczym zmienić istniejącej politycznej Małej Ententy. Celem jej jest wspólna akcja tych krajów dla uzyskania zbytu produktów agrarnych.

Niesprawdzone pogłoski o spotkaniu ks. Otona z politykami węgierskimi

GENEWA. 3. 7. (PA). Wbrew informacjom prasy zagranicznej, w kołach węgierskich w Genewie oświadcza, iż nie posiadają tam żadnych wiadomości o rzekomego spotkaniu, jakie miało nastąpić między księciem Otonem a szeregiem dygnitarzy węgierskich. Potwierdzają natomiast że w czasie swej podróży książę Oton w towarzystwie brata oraz matki swej zatrzymał się dwa dni w Genewie, skąd odjechał dopiero we wtorek.

Przygotowania do nowego lotu przez Atlantyk

LE BOURGET. 3. 7. (PAT) Costes podjął 15 godz. lot próbny na pokładzie samolotu transatlantyckiego. W ciągu tygodnia samolot ma być gotów do podjęcia lotu do Nowego Yorku.

Ententa ekonomiczna rumuńsko-jugosłowiańska

SPODZIEWANY WSPÓŁDZIAŁ WĘGIER

WIEDEŃ. 3 VII. PAT. Król Karol opuścił w drugiej połowie lipca Bukareszt i uda się do Sinaja, gdzie ma nastąpić spotkanie z królem Aleksandrem jugosłowiańskim. W Sinaja omówiona ma być potrzeba silnego frontu — agrarnego między Rumunią i Jugosławią przy ewentualnym współdziałaniu Węgier. Ta swoja rodzaju ententa ekonomiczna nie ma w niczym zmienić istniejącej politycznej Małej Ententy. Celem jej jest wspólna akcja tych krajów dla uzyskania zbytu produktów agrarnych.

Niesprawdzone pogłoski o spotkaniu ks. Otona z politykami węgierskimi

GENEWA. 3. 7. (PA). Wbrew informacjom prasy zagranicznej, w kołach węgierskich w Genewie oświadcza, iż nie posiadają tam żadnych wiadomości o rzekomego spotkaniu, jakie miało nastąpić między księciem Otonem a szeregiem dygnitarzy węgierskich. Potwierdzają natomiast że w czasie swej podróży książę Oton w towarzystwie brata oraz matki swej zatrzymał się dwa dni w Genewie, skąd odjechał dopiero we wtorek.

Przygotowania do nowego lotu przez Atlantyk

LE BOURGET. 3. 7. (PAT) Costes podjął 15 godz. lot próbny na pokładzie samolotu transatlantyckiego. W ciągu tygodnia samolot ma być gotów do podjęcia lotu do Nowego Yorku.

Ententa ekonomiczna rumuńsko-jugosłowiańska

SPODZIEWANY WSPÓŁDZIAŁ WĘGIER

WIEDEŃ. 3 VII. PAT. Król Karol opuścił w drugiej połowie lipca Bukareszt i uda się do Sinaja, gdzie ma nastąpić spotkanie z królem Aleksandrem jugosłowiańskim. W Sinaja omówiona ma być potrzeba silnego frontu — agrarnego między Rumunią i Jugosławią przy ewentualnym współdziałaniu Węgier. Ta swoja rodzaju ententa ekonomiczna nie ma w niczym zmienić istniejącej politycznej Małej Ententy. Celem jej jest wspólna akcja tych krajów dla uzyskania zbytu produktów agrarnych.

Niesprawdzone pogłoski o spotkaniu ks. Otona z politykami węgierskimi

GENEWA. 3. 7. (PA). Wbrew informacjom prasy zagranicznej, w kołach węgierskich w Genewie oświadcza, iż nie posiadają tam żadnych wiadomości o rzekomego spotkaniu, jakie miało nastąpić między księciem Otonem a szeregiem dygnitarzy węgierskich. Potwierdzają natomiast że w czasie swej podróży książę Oton w towarzystwie brata oraz matki swej zatrzymał się dwa dni w Genewie, skąd odjechał dopiero we wtorek.

Przygotowania do nowego lotu przez Atlantyk

LE BOURGET. 3. 7. (PAT) Costes podjął 15 godz. lot próbny na pokładzie samolotu transatlantyckiego. W ciągu tygodnia samolot ma być gotów do podjęcia lotu do Nowego Yorku.

ECHA KRAJOWE

HORODYSZCZE, (p.w. Baranowicki)

Napaść na nauczyciela szkoły powszechnej. Dziwnym objawem jest wychowa nie dzieci przez niektórych rodziców i dawa nie im złego przykładu, nie zdając sobie sprawy, że wychowują przyszłych obywateli Rzeczypospolitej.

Zamiast przychodzić do szkoły i nauczyciel stwu z pomocą w wychowaniu swoich dzie ci, to odwrotnie, utrudniają, bo nawet tam ta mają pracę przez najrozmaitsze wybrki które często mają straszne skutki, jak to miało miejsce w m. Horodyszczu, pow. Baranowickiego.

W dniu 27 czerwca r. b. o godz. 20.30 wtargnął do prywatnego rodzinnego mieszka nia nauczyciela tej szkoły pow. p. Wargowskiego Mieczysława mieszkan. c m. Ho rodyszczu p. Podgórski Włodzimierz w towa rzystwie swych znajomych p. p. Strendarczu ka Michała i Sawickiego Leonarda i wobec tychże zaczął wykrzykiwać w niemożliwy sposób, wyzywając go obelżywymi słowami, na skutek czego powstało zbiegowisko pu bliczne.

Przyczyna zaś przychylna i znieważenia nauczyciela przez p. Podgórskiego było oso biste niezadowolenie płynące z niepomowa nia jego syna. Nauczyciel wyjechał „przyczy nio, dla których syn jego nie został promo wany do następnego oddziału, zaciągając, że jest to postanowienie Rady Pedagogic znej. To jednak niezadowolono p. Podgórskie go, który awanturowując nadal zaczął ubliżać niemożliwie całemu nauczycielstwu. Nauczyciel zmuszony był opuścić własne mieszka nie sądząc, że impertyntny opusci je także, lecz tenże tego nie uczynił. Wówczas nauczyciel udał się na posterunek P.P. w Horo dyszczu i dopiero na skutek interwencji funkcyjnarzusa P. P. został p. Podgórski od prowadzono na posterunek, gdzie odebrano mu rewolwer.

Zajęcie powyższe wywołało ogólne oburze nie wśród miejscowej ludności, gdzie nauczyciel p. Wargowski, jako cichy i spokojny człowiek, a dobry i sumienny pracownik do zna ty łe krzywdy za pracę położoną na te re nie Horodyszczu. Taką to zapłatę spotyka ogół nauczycielstwa na ich gorliwą i całoroczną pracę.

Nagler Antoni, Nauczyciel m. Horodyszczu.

Ś. p. KAZIMIERZ KMITYNICZ-SIELLAWA

Smutne są niezmiernie przeżycia w ciągu ostatnich lat kilkunastu tego wy gnańca ze starodawnego gniazła ro dzinnego w pow. Lepelskim, ziemi rydzkiej. Ś. p. Kazimierz Kmitynicz-Siella wa urodził się 13 marca 1856 r. w Paulu z ojca Antoniego, marszałka lepelskiego i matki Olimpij z Hrehorowiczów. Był on młodym jeszcze chłopcem, gdy mu zmarł ojciec, pozostawiając w spadku piękne dobra Paule i Mienice. Młodym Kazimierzem Siellawą opiekował się p. Łyszczynski, który go umieścił najprzód w tak zwanej „Vorschule”, a następnie w politechni ce rydzkiej. Tam w Rydze, zamożny młodzieniec, studiując chemię był jedynym z najbardziej ruchliwych i dzielnych burszów, którzy się dobijali od Niemców uznania polskiej korporacji.

MOŁODECZNO

Posiedzenie Sejmiku. W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie Sejmiku Mołodeczan skiego, na którym zapadły między innymi, następujące uchwały: 1) przyjęto poprawki wniesione do budżetu przez Wydz. Woje wódzki, 2) podwyższono kapitał zakładowy Kom. Kasie Oszczędności w Mołodecznie, 3) uchwalono przystąpić do unifikacji zarzą dów drogowych państwowego i sejmikowe go.

Jednocześnie Sejmik wysłuchał sprawo zdania z działalności Wydziału Powiatowe go za rok 1929—30.

Podnieść należy, że w tym okresie mię dzy innymi przeprowadzono reorganizację przedsiębiorstw Sejmiku mołodeczan skiego jak betoniarni i drukarni, które to przedsię wzięcia, prowadzone są obecnie przy mini malnych wydatkach administracyjnych, nie zbędnych dla należytego funkcjonowania, oto para cyfr, dotyczących rozwoju przedsię wzięcia:

A. Betoniarnia poprzednio: obrót 92,298 koszty prowadzenia 25,629. W okresie spra wodawczym: obrót 111,516, koszty prowa dzenia 7,715.

B. Drukarnia. Poprzednio: obrót 79,086, koszty prowadzenia 25,629. W okresie spra wodawczym: obrót 77,303, koszty prowa dzenia 10,173.

Jest to wybitną zasługą Przewodniczą ce go Wydziału Powiatowego starosty Tramecourta, który niezwykłym po objęciu wła dzy w powiecie zrozumiał, że przedsiębior stwa sejmiku przy tak dużych wydatkach administracyjnych daleko nie są. W tym czasie każde przedsiębiorstwo posiadało spe cjalnego kierownika i personel kancelaryjny. Obecnie oba przedsiębiorstwa prowadzone są przez kierownika biura Wydziału Powia towego p. Gintowta, zaś rachunkowość przedsiębiorstw przez personel kancelaryjny biura Wydziału Powiatowego.

Przykład istotnie godny naśladowania: Ze sprawozdania biura oraz komisji r. w. z yniaj, członkowie sejmiku skontrolowali, że przedsiębiorstwa sejmiku w dalszym ciągu rozwijają się pomyślnie, oraz że Wydział Powiatowy prowadzi gospodarkę celową i oszczędnie. Komisja rewizyjna w protokole z dnia 4—10. VI r. b. podaje (dosłownie): „Względnie komisja rewizyjna stwierdza, że gospodarka Wydziału Powiatowego w ro ku budżetowym 1929 — 30 prowadzona oszczędnie, wytworzyła przedsiębiorstw sejmikowych — drukarni i betoniarni powie ksza się...“

SMORGONIE

Średnia szkoła zawodowa. Od roku już, dzięki staraniu Stowarzyszenia Przya ciół Oświaty w Smorgonach istnieje tu 3-klasowa Katedra Srednia Szkoła Handlowa, która z dniem 25 czerwca b. r. zakończyła pierwszy rok swej egzystencji z następują cym wynikiem: na klasyfikacyjnych uczeń 48 otrzymał promocję do klasy drugiej 42. Uczniowie tej szkoły rekrutują się w przeważnej części z dzieci drobnych rolni ków, którzy nie mając nadziei pozostawie swemu potomstwu w spuściznie warsztatów rolnych, dostatecznych do utrzymania, da

Wilno na czele ruchu regionalistycznego

„Słowo“, wiernie stojące na straży wielkości dziejowej Wilna, Nr. z 28 czerwca postawiło zbudną, zdaniem moim, antynomiję „regionalizm” i „centralizm wileński”.

Zbudną z tego tytułu, że przeciwstawność pojęć „regionalizm” i „centralizm” wyszła z przesłanek historycznych pochodzenia nazwy i ruchu, nie zaś z analizy zjawiska socjologicznego i geopolitycznego, mającego specyficzne wartości dynamiczne.

Regionalizm wywalczył sobie stanowisko jako ruch społeczny, gospo darczo-kulturalny. To prawda, że termi nu tego nie tak dawno zaczęto nadużywać do niewiedzieć czego, bez najmniejszej potrzeby, prawda również, że regionalizm „zaanektował” takie przymiot niki jak krajoznawczy, ludowy, prowincjonalny. Dlaczego to uczynił?

Aneksja „krajoznawcza” jest dość prosta. Uboga nasza terminologia w zakresie krajoznawstwa nie jest w stanie oddać tych rozlicznych odcieni wiel

kości, które w rzeczywistości, odciążając w ten sposób z kartowatych gospodarstw analogicznych i bezrobotną młodzież.

Liczna frekwencja młodzieży, żądnej nauki w nowo utworzonej szkole, wykazała na ile szkoła ta odpowiada potrzebom miejscowej ludności, dając fachowe wykształcenie, tak bardzo odpowiadające wymogom dzisiejszych czasów i różniące się od szkół ogólnokształcących bardziej realnymi podsta wami do zarobkowania.

Według posiadanych wiadomości wpi sy do klasy pierwszej przymuje Dyrekcja szkoły od 26 czerwca do 10 lipca i będą wznowione w terminie jesienno od dnia 20 do 30 sierpnia włącznie. Od kandydatów wstępujących wymagane są świadectwa ukończenia 7klasowej szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej i nieprzekraczający wiek 17 lat.

Pomyślny rozwój szkoły daje gwarancję, że w najbliższym czasie uzyska ona prawa szkół państwowych i jako jedna z nielicznych tego typu szkół zawodowych na naszych Kresach przyczyni się do uzdrowienia stosunków gospodarczych kraju. Z. B.

Prasa zagraniczna o ś. p. Ejsmondzie

WIEDEN. 3. 7. (PAT). „Wiener Allg. Ztg.” donosi z Londynu, iż dzięki usilnym za biegom rządu angielskiego rząd sowiecki wydał rozporządzenie, w myśl którego domy miejskie w Rosji mają być zwrócone byłym właścicielom, o ile są oni obywatelami angielskimi, pod warunkiem, że zobowiążą się do płacenia podatków i do odnowienia do mów na koszt własny.

Katastrofa kolejowa pod Bolonją

BOLONJA. 3. 7. (PAT). Na dworcu w Sasso, położonym w odległości 18 km. od Bolonji, pociąg osobowy, idący z Mediolanu, zderzył się z pociągiem towarowym. 14 osób zginęło, bardzo wiele zaś odniosło rany.

Katastrofa spowodowana została złem nastawieniem zwrotnicy.

Wizyta eskadry duńskiej w Gdyni

WARSZAWA. 3. 7. (PAT). Dziś o godz. 10 rano do Gdyni przybyła es kadra duńska, którą spotkali dwaj ofi cerscy polscy na tratwie marynarki wojennej.

W dniu 5 bm. o godz. 14 oficerowie duńscy podejmowani będą w hote lu Europejskim śniadaniem przez char ge d'affaires poselstwa duńskiego w Warszawie. Po śniadaniu goście duńscy rozpoczną zwiedzanie miasta w towarzystwie przydzielonego do nich ofi cera marynarki wojen. poczem o g. 23 m. 55 wyjadą w towarzystwie tegoż ofi cera do Gdyni. Odjazd eskadry do Gdyni nastąpi dnia 7 bm.

W tym dniu 10 czerwca r. b. dzieła 7 oddziału szkoły powszechnej w Swie cianach odbyła wycieczkę do Warszawy pod kierownictwem p. Stanisława Zdybka, kierowni ka powyższej szkoły oraz p. Andrzeja Stan kiewicza, nauczyciela tejże szkoły.

Wycieczka trwała tylko cztery dni, a to ze względu na szczypliwych funduszy, zbiera nych swoimi siłami przez szkołę, z pomocą różnych imprez, urządzanych przez działy szkolną oraz kina widowiskowe, którego k. Szein, produkt tujejszej szkoły był kaskaw udziałem. W tym czasie działy zwiedziła park i pałac fawienkowski, zaznajamiając się tam z zabytkami sztuki polskiej, pochodzącej z epoki stanisławowskiej.

Grabowską i Konstantową bar. Hartingh. Cześć jego pamięci! Niech mu lekką będzie ta ziemia gościnna, w której zło żył swe wygnaniec prochy.

Józef Wołodkiewicz.

SWĘCIANY

Wycieczka szkoły powszechnej do Warszawy. W dniu 10 czerwca r. b. dzieła 7 oddziału szkoły powszechnej w Swie cianach odbyła wycieczkę do Warszawy pod kierownictwem p. Stanisława Zdybka, kierowni ka powyższej szkoły oraz p. Andrzeja Stan kiewicza, nauczyciela tejże szkoły.

Wilno na czele ruchu regionalistycznego

„Słowo“, wiernie stojące na straży wielkości dziejowej Wilna, Nr. z 28 czerwca postawiło zbudną, zdaniem moim, antynomiję „regionalizm” i „centralizm wileński”.

Zbudną z tego tytułu, że przeciwstawność pojęć „regionalizm” i „centralizm” wyszła z przesłanek historycznych pochodzenia nazwy i ruchu, nie zaś z analizy zjawiska socjologicznego i geopolitycznego, mającego specyficzne wartości dynamiczne.

Regionalizm wywalczył sobie stanowisko jako ruch społeczny, gospo darczo-kulturalny. To prawda, że termi nu tego nie tak dawno zaczęto nadużywać do niewiedzieć czego, bez najmniejszej potrzeby, prawda również, że regionalizm „zaanektował” takie przymiot niki jak krajoznawczy, ludowy, prowincjonalny. Dlaczego to uczynił?

Aneksja „krajoznawcza” jest dość prosta. Uboga nasza terminologia w zakresie krajoznawstwa nie jest w stanie oddać tych rozlicznych odcieni wiel

Sytuacja w Finlandji zaostrza się

JEDYNE WYJŚCIE—TO ZAMACH STANU

HELSINGFORS, 3 VII. PAT. Złożone przez lappowców trzy projekty nowych ustaw, o czym donosiliśmy wczoraj, nie mogą być w żadnym wypadku przyjęte przez Sejm, gdyż godzą one w zasady konstytucji i mogłyby być uchwalone jedynie w tym wypadku, gdyby uzyskały się głosów, co przy obecnej strukturze parlamentarnej jest wykluczone. W razie jednak odrzucenia tych projektów ustaw najprawdopodobniej — jak donoszą pisma — nastąpi zamach stanu.

DYMISJA PREMIERA RZĄDU

HELSINGFORS, 3 VII. PAT. Premier Kallio pomimo wyrażenia mu votum zaufania i to znaczną większością głosów podał się do dymisji. Prezydent dymisję przyjął i po naradach z liderami wszystkich partij po wierzył niżej utworzenia rządu Svinhufvudowi.

Pogrom separatystów w Moguncji

BERLIN. 3. 7. (PAT). Ogłoszone przez prasę berlińską opisy wczoraj szych ekcesów w Moguncji stwierdzają zgodnie, że zająca te w ciągu nocy urosły do rozmiarów pogromu, zorganizowanego i kierowanego przez żywoły radykalno nacjonalistyczne. Już na kilka dn iprzodem na murach domów poja wiły się odezwy, wyzywające do krwawego porachunku z byłymi uczestnikami ruchu separatystycznego. Tajemniczy sąd kapturowy ogłosił czarną listę, zawierającą 105 adreśso w obywateli miejscowych, podejrzanych o współudział w ruchu separystycznym. Obywatele ci otrzymali w ostatnich dniach listy z pogróżkami. Wobec tych zapowiedzi rozruchów policja zachowywała się bier nie. Ubiegłej nocy tłum, uzbrojony w młoty i sztaby żelazne, przelał ulicami, śpiewając pieśni i wnosząc wrzące okrzyki. Mieszkańca i sklepy, będące własnością osób podejrzanych o akcję separystyczną zostały zupełnie zdemo lowane. Wielu obywateli niemających nic wspólnego z ruchem separystycz. padło ofiarą wybrzków separatystycznych. Heskki, minister spraw wewnętrznych wydał dziś odezwe, potępiając wczorajsze wypadki uliczne, jako szkodli we dla interesów kraju i grożąc surowymi karami na wypadek powtórzenia się

Sowieci zwracają własność prywatną Anglikom

WIEDEN. 3. 7. (PAT). „Wiener Allg. Ztg.” donosi z Londynu, iż dzięki usilnym za biegom rządu angielskiego rząd sowiecki wydał rozporządzenie, w myśl którego domy miejskie w Rosji mają być zwrócone byłym właścicielom, o ile są oni obywatelami angielskimi, pod warunkiem, że zobowiążą się do płacenia podatków i do odnowienia do mów na koszt własny.

Katastrofa kolejowa pod Bolonją

BOLONJA. 3. 7. (PAT). Na dworcu w Sasso, położonym w odległości 18 km. od Bolonji, pociąg osobowy, idący z Mediolanu, zderzył się z pociągiem towarowym. 14 osób zginęło, bardzo wiele zaś odniosło rany.

Katastrofa spowodowana została złem nastawieniem zwrotnicy.

Prasa zagraniczna o ś. p. Ejsmondzie

WIEDEN. 3. 7. (PAT). „Neue Freie Presse” zamieszcza wspomnienie o Ejsmondzie w związku z tragiczną jego śmiercią. Dzienniki wiedeńskie ocenia ją wysoko talent literacki Ejsmonda i podnoszą że jego utwory spotykały się z uznaniem także poza granicami Polski. Jego opowiadania myśliwskie nie mają sobie równych w literaturze współczesnej.

Wizyta eskadry duńskiej w Gdyni

WARSZAWA. 3. 7. (PAT). Dziś o godz. 10 rano do Gdyni przybyła es kadra duńska, którą spotkali dwaj ofi cerscy polscy na tratwie marynarki wojennej.

W tym dniu 10 czerwca r. b. dzieła 7 oddziału szkoły powszechnej w Swie cianach odbyła wycieczkę do Warszawy pod kierownictwem p. Stanisława Zdybka, kierowni ka powyższej szkoły oraz p. Andrzeja Stan kiewicza, nauczyciela tejże szkoły.

Wycieczka trwała tylko cztery dni, a to ze względu na szczypliwych funduszy, zbiera nych swoimi siłami przez szkołę, z pomocą różnych imprez, urządzanych przez działy szkolną oraz kina widowiskowe, którego k. Szein, produkt tujejszej szkoły był kaskaw udziałem. W tym czasie działy zwiedziła park i pałac fawienkowski, zaznajamiając się tam z zabytkami sztuki polskiej, pochodzącej z epoki stanisławowskiej.

Grabowską i Konstantową bar. Hartingh. Cześć jego pamięci! Niech mu lekką będzie ta ziemia gościnna, w której zło żył swe wygnaniec prochy.

Józef Wołodkiewicz.

SWĘCIANY

Wycieczka szkoły powszechnej do Warszawy. W dniu 10 czerwca r. b. dzieła 7 oddziału szkoły powszechnej w Swie cianach odbyła wycieczkę do Warszawy pod kierownictwem p. Stanisława Zdybka, kierowni ka powyższej szkoły oraz p. Andrzeja Stan kiewicza, nauczyciela tejże szkoły.

Wilno na czele ruchu regionalistycznego

„Słowo“, wiernie stojące na straży wielkości dziejowej Wilna, Nr. z 28 czerwca postawiło zbudną, zdaniem moim, antynomiję „regionalizm” i „centralizm wileński”.

Zbudną z tego tytułu, że przeciwstawność pojęć „regionalizm” i „centralizm” wyszła z przesłanek historycznych pochodzenia nazwy i ruchu, nie zaś z analizy zjawiska socjologicznego i geopolitycznego, mającego specyficzne wartości dynamiczne.

Regionalizm wywalczył sobie stanowisko jako ruch społeczny, gospo darczo-kulturalny. To prawda, że termi nu tego nie tak dawno zaczęto nadużywać do niewiedzieć czego, bez najmniejszej potrzeby, prawda również, że regionalizm „zaanektował” takie przymiot niki jak krajoznawczy, ludowy, prowincjonalny. Dlaczego to uczynił?

Aneksja „krajoznawcza” jest dość prosta. Uboga nasza terminologia w zakresie krajoznawstwa nie jest w stanie oddać tych rozlicznych odcieni wiel

DZIESIĘĆ LAT TEMU

PAMIĘTNE DNI WALK I ZMAGAŃ.

Dziesięć lat temu w dniu 4 lipca 1920 roku wojska sowieckie frontu zachodniego przeszły do wy konania słynnego rozkazu Tułaczewskiego — „na Wilno, Mińsk i War szawę marsz...”, uderzając na polski front północno-wschodni generała Szep tyckiego.

Ofenzywę poparły Sowieci dwu krotną przewagą liczebną sił na skrzy dle uderzeniowym, znakomitą propa gandą walki za czerwone „wyzwolenie” proletariatu, oraz związaniem znacznych sił polskich na południe.

Poprzednio, w dniach największej chwały oręża polskiego, front przebiegał wzdłuż Dźwiny do Dżisny, a dalej wprost na południe do górnej Berezyny, by toczyć się w dalszym cią gu nurtem Berezyny i Dniepru aż po niżej Kijowa, skąd zwracał na Białą Cerkiew — Skwirę i przebiegał się nieco na zachód od biegu Rosi i Sobu, a dalej poza Tulczyn i Wapniarkę dochodził do Dniestru pod So rokami.

Całość ta rozpadła się na części północną i południową, rozdzielone rzeką Prypcią.

Gwałtowne uderzenie sowieckich armij ze stepów Ukrainy, a wśród nich przedwyszkiem Budiennego — załamało w początkach czerwca nasz front południowy — zwłaszcza pod względem jedności dowodzenia.

Walcące tam wojska polskie w chwili rozpoczęcia ofenzywy przez Tułaczewskiego, cofnęły się już były w obszar Uborki i Stuczy oraz dalej Starej Uszycy.

Teren Tułaczewskiego był jed nak wielokrotnie groźniejszy i potężniej szy, zwracał się wprost ku centrum Polski i działał nie tylko przemocą woj skową, ale także wywrotową agitacją polityczną.

Na reszcie północnego frontu — spokój.

Na południowym froncie walki z konną armią Budiennego w obszarze Równego.

18 dni bez przerwy w powietrzu

Z Nowego Yorku donoszą o pobiciu przez rodzinę Hunterów rekordu długo trwałości lotu bez lądowania który w ubiegłym roku był ustanowiony przez O'Briena i Jacksona na 420 godzin, 21 minut i 30 sekund.

Do dnia 16 samolot, którym kieruje John Hunter i jego siostra Kennet, krą żył w powietrzu bez trudności. W tym dniu powstał w zbiorniku benzyny otwór, a 17 dnia począł przeciekać zbior nik z oliwy.

Lotnikom udało się naprawić w po wietrzu. Na kilka godzin przed osiągnięciem rekordu, lotnicy zrzucili na ziemię wiadomość, że Kennet strasznie cierpi wskutek bólu zęba. Natychmiast wzbili się w powietrze dwaj bracia Walter i Albert i dostarczyli im butele czkę z kroplami, usmierzającą ból.

Obaj oni wznosili się 154 razy w po wietrze z zapasami benzyny dla latają cych rekordzistów.

Gdy w parlamencie jest gorąco

Jak lepiej obradować w koszu sportowej czy we fraku

Panujące obecnie upały odezwały się groteskowym echem w reichstagu niemieckim.

Parlament niemiecki obraduje teraz i jest zajęty całą serią doniosłych pro jektów finansowo-gospodarczych. Posie dzenia trwają po kilka lub nawet kilkanaście godzin na dobę. Niektórzy posowie zaczęli wobec szalonego gorąca w gmachu obrad zjawiać się na posiedzenia w ko szulach sportowych. Wice-przewodzący reichstagu von Kardoff (nacjonalista) był wiele oburzony szczególnie, gdy taki bez marynarkowy posł zjawiał się na trybunie.

Ale nie mógł na to poradzić, bo prezydent reichstagu p. Loeb (socjalista) uważał, że strój bez marynarki nie obraża powagi izby ani nie wadzi obradom.

Gdy tylko p. Loeb wyjechał na parę dni, obywateli przewodniczącego objął von Kardoff, zebrał on natychmiast konwen senjorów i wygłosił tam wielką mowę przyciwną przychodzącemu na posiedzenia bez marynarki. J. Kardoff dojrzał w tem ob jaw upadku moralności.

Przewodzący reichstagu oświadczył, że posłom bez marynarek nie będzie udział głosu.

Prasa berlińska śmieje się z p. Kardoffa i zapowiada, że o ile jego urzędowanie potrwa dłużej, posowie będą skazani na przy chodzenie do izby we frakach.

PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUSI

proszę wierzyć, że dla każdego regiona listy, który w Wilnie winien być „krajowcem” Wilno jest „stolicą, ośrodkiem kulturalno-gospodarczym, politycznym i historycznym”.

Tylko i tutaj autor artykułu popeł nił poważną nieścisłość. Regionalizm, jako prąd ideowy, kulturalny „musi, jeżeli chodzi o ziemie b. w. Księstwa Litewskiego brać początek i za ocenę badań regionalistycznych brać Wilno”, jeżeli jednak chodzi o regionalizm gospo darczy będzie brał zawsze Wiln i teren jego wpływów na obszarze Państwa Polskiego. Wędrując co roku w czasie urlopowym z nauczycielstwem po Polsce, obserwuję stale zmiany w życiu gospodarczym, jakie tworzą granice polityczne państwa. Wystarczy powędrować do powiatu rawickiego aby się przekonać, jak odcienie Wrocławia już zmieniło strukturę spodarczą powiatu, albo co nad Dżną, na Brastawszczyźnie zmieniło ciecicę od Połocka, lub co jeszcze bliżej linia Druja — Woropajewo.

Każdy regionalista — krajow obywdoma rękoma podpisze postawione „wzmocnienia Wilna, jako centru jako środka przyciągającego”.

Przed wojną znaleźmy skórt. USA i było

ry i krajoznawcą był pierwszej klasy „Słowo” w artykule o „regionalizmie czy centralizmie wileńskim” zwróciło uwagę na podane przezemnie dwie koncepcje regionalizacji gospodarczej Polski — prof. Franciszka Bujaka oraz Głównego Urzędu Statystycznego (pp. Rutkowskiego i Piekałkiewicza). Szanowny autor artykułu wymienionego — także mam wrażenie — nie rozdzielił dwóch rzeczy różnych, pomieszał koncepcje ideologiczne z rozważania mi natury ekonomicznej. Wynikły z tego powodu bardzo poważne nieporozumienia.

Najzupełniej jest fałszywe twierdzenie, jakoby „regionalizm nie przewidywał żadnego hierarchicznego stopniowania, nie wywyższał jednego regionu ponad drugi”. Hierarchiczność właśnie w regionalizmie gospodarczym jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Koło, zaciąg wpływów ciężenia gospodarczego okolicy do miasta, miasta mniejszego do większego, kwestia współzależności jednego regionu gospodarczego od drugiego, stopień, siła tej współzależności — to są zagadnienia zgłota usuwające możliwość „równorzędności” traktowania regionów. I

CZY ABY ZDAŻĄ

Mimo, że na całym obszarze Polski obowiązuje oddawna rozporządzenie w sprawie tzw. świadectw miejsca pochodzenia dla dnia i nierogacizny przyprowadzanych na targowiska lub bezpośrednio do rzeźni, a to w celu uniknięcia ewentualnego przeniesienia chorób zakaźnych tu tam obserwowanych wśród zwierząt, w Wilnie przez długi czas rozporządzenie to nie było honorowane.

Nie stało temu na przeszkodzie, ot zwykłe niedopatrzenie władz miejskich, które jak widać zajęte były czym innym — niewątpliwie ważniejszym.

System ten dał plon. Oto mimo wyraźnego zakazu wwozu i wywozu trzody chlewnej do Wilna niekontrolowana przez nikogo świnia wypuściła transport. Jak się następnie okazało świnie eksportowane, a pochodzące z okolicy objętej epidemią były chore i w Nakiie cały transport został wybity i zakopany.

Ten i temu podobne wypadki sprawiły, że władze centralne postanowiły wyznaczyć w Wilnie dozór sanitarny nad targowiskami bydłecy w Wilnie.

Władze wojewódzkie powoływały ten dozór lekarzowi weterynarii pow. wil. trockiego dr. J. Mackiewiczowi.

W dniu 7 maja odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja oraz komisyjne zbadanie stanu sanitarnego targowisk. Wyjaśniono się wówczas, że stan ten pozostawia wiele do życzenia.

Warunki antysanitarne przy nieporządku panującym na targowiskach zmuszają do zajęcia się tą sprawą.

Godziny „urzędowania” nie były przestrzegane, wobec czego cały dzień powołany ruch uniemożliwiający uprzątnię placu. Pozatem stwierdzono brak wodociągu i kanalizacji.

W wyniku konferencji Magistrat (cierpiący z targowisk wcale pokazywał dochód) zobowiązał się, w terminie miesięcznym do przeprowadzenia wodociągu na targowisku w oborach, przeprowadzenia klatki względnie poprawy kanałizacji oraz innych ulepszeń i poprawek. M. in. wodociąg miał być przeprowadzony do dnia 30 czerwca.

Mimo 30 czerwca, zbliża się wielkimi krokami termin ustalony na konferencji a ty przez Magistrat i dotychczas nic nie zrobiono.

Targowiska jak były tak i nadal są zaniedbane, brudne, a porządek na nich jest... w projekcie.

Kwestia co będzie z doprowadzeniem do targowisk wodociągu nadal pozostaje nie wyjaśnioną trudną bowiem przystąpić aby magistrat dokazał cudu i w trzy dni, tyle bowiem brakuje do terminu ustalonego, przeprowadzić wodociąg i kanalizację.

— Czy aby zdażą — należy zapytać władze nadzorcze.

Marszałek Piłsudski przybywa do Wilna

Jak się dowiadujemy, projektowany przyjazd Pana Marszałka Piłsudskiego do Pikilisek został ostatecznie zdecydowany. Pan Marszałek przybędzie w dniu 9 b. m. z Druskienik.

KRONIKA

PIĄTEK
Dziś W. słońca o godz. 3 m. 21
Prókopa Op. Jutro słońca o godz. 7 m. 59
Filomeny P.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie.

z dnia 3. VII. 1930 r.
Ciśnienie średnie w mm. 757
Temperatura średnia -1-19
Temperatura najwyższa -1-26
Temperatura najniższa -1-11
Opad w milimetrach: 0,1
Wiatr Pot.-zachodni przeważający
Tendencja barometryczna: spadek, nast. wzrost
U w a g i : daleka burza, przelotny deszcz.

KOSCIELNA

— **Roknica nabożeństw niedzielnych w katedrze dnia 6. 7. Godz. 6 — Msza św. Prymaria, godz. 8.30 — Msza św. suplikacyjna, godz. 9.30 — Msza św. wotywna, godz. 10.15 suma celebruje ks. prałat Adam Sawicki, kazanie wygłosi ks. kanonik Leon Zebrowski, godz. 15.30 wykład z Pisma św. prowadzi ksiądz kanonik Antoni Cichoński, godz. 16 — Nieszpory. (k)**

URZĘDOWA

— **Okólnik w sprawie terminu polowań na płacno wodne.** Wileński Urząd Powojenny wystosował do starostw przypomnienie, że w myśl dodatkowego rozporządzenia p. wojewody polowania na dzikie kaczory oraz bite kaczki i in. ptactwo birome i wodne (z wyjątkiem słońce, dzikich łabędzi i dzikich gęsi) może być rozpoczęte w sezonie łowieczym na obszarze województwa wileńskiego dopiero w dn. 21 lipca. Starostwa mają przy tym i posterunkom P.P. bacząc zwłaszcza by z uwagi na dzień niedzielny, poprzedzający pierwszy dzień polowania nie rozpoczęto przedwcześnie polowań na kaczki.

— **Władze wobec obokrajowców.** Wobec tego, że między obokrajowcami są elementy często niebezpieczne, władze administracyjne otrzymały od Min. Spr. Wewnętrznych dyrektywę, dotyczącą zaprowadzenia ścisłej kontroli cudzoziemców.

Jednocześnie dyrektywę tę wymagają przeprowadzenia ścisłej kontroli uprawnień cudzoziemców w wypadkach, gdy składają podania do urzędów i instytucji, ko munalnych.

— **Praktyka lekarska w szpitalach.** Dnia 1 lipca br. weszło w życie rozporządzenie min. spraw wewnętrznych według którego lekarz chcący uzyskać prawo praktyki musi wprzód przez rok pracować w szpitalu. Rozporządzenie zdawałoby się zupełnie słuszne i mogące przynieść tylko korzyści. Lecz niestety trudności wykonania są ogromne. Rozporządzenie wymaga, aby praktyka odbywała się w szpitalu 200 łóżkowym, posiadającym trzy oddziały: wewnętrznego, chirurgicznego i ginekologiczno-poloicznego; po trzy miesiące należy przebywać na każdym z tych oddziałów, trzy miesiące na jakimkolwiek z nich. W Polsce odpowiednich szpitali jest bardzo mało, nawet po uwzględnieniu w jednym miesiącu miesięcy na ogólną sumę 200 10 żek liczba doszła do 55; co roku zaś kończy około 500 lekarzy. Pożatem rozporządzenie nie nakazuje szpitalom przyjmować lekarzy na praktykę bo podlega ono tylko samorządowi; ordynatorzy tymczasem niechętnie i nawet wcale nie przyjmują hospitantów do krótszy okres niż pół roku. Jeżeli dodać do tego, że lekarz, który skończył uniwersytet nie może zarobkować nie mając prawa praktyki, widać że sytuacja jest naprawdę bardzo ciężka.

— **Rozporządzenie o przeobrażeniu autobusów.** Dn. 1 września wchodzi w życie rozporządzenie p. ministra robot publicznych z dn. 17 stycznia r. b. mocą którego wszystkie autobusy, ze względu na konieczności państwowe muszą mieć drzwi z tyłu. Z tego powodu interesowani muszą do tego terminu przerobic wozy o ile wozy te nie mają drzwi z tyłu.

— **Zawiadomienia o licytacjach.** Minister skarbu w nowej instrukcji, wydanej dla

władz celnych, wprowadziło obowiązek zawiadomiania o licytacjach stowarzyszeń kupieckich. O towarach, wystawionych na licytację, zawiadomienia należy miejscowe stowarzyszenia kupców, spółdzielnie handlowe a w ich braku znaczniejsze przedsiębiorstwa, które mogą być zainteresowane w kupnie tych towarów.

POCZTOWA

— **O doreczaniu Urzędów w święta.** Jak się dowiadujemy Urząd pocztowy telegraficzny przygotowuje się do wykonania zarządzenia o usprawnieniu wewnętrznego ruchu pocztowego.

Chodzi mianowicie o wprowadzenie doreczanie przekazów sum pieniężnych i przesyłek wartościowych w niedziele i święta.

By poczty nie przetrzymywały nieoprotze bnie sum wydane mają być zarządzenia nakazujące zwrot właścicielom niedoreczonych przekazów najdalej w ciągu 3 dni.

SZKOLNA

— **Dyrekcja gimnazjum Zgromadzenia SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu** podaje do wiadomości, że kancelaria szkolna jest czynna we wtorki i piątki o 9 do 11. W dn. od 21 do 31 lipca r. b. kancelaria zupełnie nieczynna.

AKADEMICKA

— **Z klubu Włoczęgów.** Kajak Akademickiego Klubu Włoczęgów Wileńskich, którzy popłyną na Czarnie Morze, są budowane przez firmę Lenarta (Wilno, róg Szepetyckiego i Rydza Smigłego). Przed wyruszeniem na tę wyprawę kajaki są do oglądania w lokalu Klubu, Bakszta 11 dziś w godzinach od 16 do 19.

ZEBRANIA I ODCZTY

— **Zebrań członków Koła PZRR.** Dnia 5 lipca r. b. w sobotę o godz. 18 w lokalu Związku Podoliferów Rezerwy Rzecz. ypo-spolitej Polskiej ul. Uniwersyteckiej 6 — 8 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła Wileńskiego PZRR z następującym porządkiem: 1) sprawę wyboru delegatów na ogólny polski zjazd Związku Podoliferów Rezerwy R.P. 2) sprawę utworzenia funduszu pomocy koleżeńskej, 3) sprawę utworzenia poczty sztandarowej, 4) wolne wnioski. Ze względu na ważność poruszanych spraw obecność wszystkich członków jest obowiązkowa. Jak wiadomo ogólny polski zjazd odbędzie się w Wilnie w dniach 4 i 5 sierpnia.

— **Ogólne zgromadzenie Wil. Kom. LOPP** w niedzielę dnia 6 lipca o godz. 12 odbędzie się Ogólne Zgromadzenie Komitetu Woj. Wileńskiego LOPP w lokalu Komitetu przy ul. Mickiewicza nr. 7 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie, 2) wybory prezydium Zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu Komitetu Woj. LOPP za rok 1929, 4) sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) program działalności i preliminarz budżetowy na rok 1930, 7) wniośki komitetów Pow. LOPP, 8) wybory: a) uzupełniające do Zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) delegatów na Ogólne Zgromadzenie LOPP.
- Goście mile widziani, wstęp wolny.

ROZNE

— **Mili goście z Zachodu.** Komitet przyjęcia dzieci Niemiec, Gdańska i Śląska na kolonie letnie z p. województwa na czele przyjął z Komitetu Obrony Kresów Zachodnich 50 dzieci i ukłował je na kolonjach letnich, zorganizowanych przez instytucje społeczne na terenie województwa wileńskiego.

— **Dnia 2 lipca przybyła pierwsza partja,** składająca się z 6 uczennic gimnazjum PMS z Gdańska. Dziewczynki spędziły kilka godzin w Wilnie, oprowadzane przez miejscowe matryzyski, poczem przyjmowane były śniadaniem i słodyczkami przez kilku członków Komitetu wraz z naczelnikiem wydziału pracy i opieki społecznej i o godz. 12 odjechaly na kolonie Centrali Opiek Rodz. średnich zakładów naukowych do Kukawki.

— **W sobotę tj. 5 lipca przybędą dzieci ze** Śląska w ilości 24 i rozlokowane będą na kolonji Tow. Kolonij Letnich — 17 w Mazuryszkach i Zrzeszenia Komitetów Rodzicielskich w ilości 7 dzieci w Jerozolimce.

— **U nas inaczej.** Z dniem 1 bm. w myśl rozporządzenia Rady Ministrów we wszystkich urzędach państwowych pracą odbywać się będzie od godz. 8 rano — do 2 i pół po południu.

— **Inaczej jest jednak w Wilnie,** gdzie odnośne rozporządzenie nie zostało dotychczas wydane i urzędy nasze funkcjonują do 3 po poł.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski letnia.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu najnowsza komedia Lenza „Perfumy mojej zony”, która na premierze odniosła wielki sukces artystyczny dzięki do skłonej grze zespołu oraz efektownej wystawie. W rolach główniejszych wystąpią Eychlerówna, Czerkwa, Kozłowska, Ciecierski Dytrych i Wasilewski, którzy sztukę tę wyreżyserowali.

— **Teatr letni w Ogrodzie po Bernardyńskim.** Dziś po raz 3 tryskająca humorem i młodzieńczą wrażliwością wybiera krotochwilą Brandona „Ciotka Karola”.

Dotychczas przedstawienia tej zrywsowej krotochwilii odbyły się przy szczerze wypełnionej widowni. Bezużytny śmiech i o-kłaski podczas akcji towarzyszą tej sztuce, wystawienie równocześnie w teatrze letnim w Warszawie. Reżyserja pochopywa w rękach K. Wyrwicz Wichrowskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki w ciągu doby.** Od dnia 2 bm. godz. 9 do dnia 3 bm. zanotowano ogółem 10 wypadków 33 w tem kradzieży 4, opikstwa 10, przekroczeń administracyjnych 8.

— **Tragiczny wypadek.** Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł ciężko w skroń wystrzałem z rewolweru Jan Rychlewicz (Zygmontowska 4).

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Jakóba gdzie wkrótce zmarł nie odzyskawszy przytomności.

— **Niepokój na ulicy Pokój.** N. Tubilewicz Rajmonda Konarskiego 5, nocy wczorajszej dokonano napadu rabunkowego. Okolicznicy napadu przy następującej. Tubilewicz jechał do rożka do swej krewnej Józefy Jankiewicz, zam. przy ul. Pokój nr. 11. Gdy

SPORT

CO ZDOBYŁ P. KUREC NA MIĘDZYNARODOWYM RAIDZIE AUTOMOBILOWYM

Raid organizowany przez Automobilklub Polski zakończył się przed kilku dniami ale wyniki jego ogłoszone zostały dopiero wczoraj.

Interesują one nas o tyle, że w takich zmaganiach 22 maszyn brał udział członkowie Wileńskiego Automobilklubu p. Włodzimir Kurec oraz inż. L. Janowicz.

Początkowo Ford, którym jechali oni sprawnie się dobrze, jest nadzieją uzyskania drugiego miejsca i dopiero katastrofa z re-sorem przekreśliła nadzieje.

Dziełami nasi kierowcy nie upadają jednak na duchu i robiąc nadludzkie wysiłki zdobywają trzecie w swej grupie miejsce i brozowy puhar A.P.

Niezależnie od tego p. Kurec otrzymał sre-brną plakietę i dyplom.

Wilno, jakkolwiek liczebnie b. mizernie reprezentowane, zadokumentowało swoją obecność przy rozdawaniu nagród. W następnym roku może będzie lepiej, choć wapienie czy zapł. sportowy ogarnie pozostałych naszych automobilistów.

— **Niepodległość Nowy zeszyt** czasopi-sma tego, zamykający pierwszy jego dwuto-mowy rocznik, odznacza się, tak samo jak i poprzednie, obfitą i nader urozmaiconą treścią. Na czele zeszytu mamy biografje pa-tryarchy polskiego ruchu niepodległościowego, azermierza wolności, Bolesława Limanow-skiego, skroślan przez K. Czachowskiego, Historji walk o szkolnictwo polskie w b. za-borze rosyjskim, poświęca artykuł C. Ła-giewski. Niemieckich planów organizowania wojska polskiego w czasie wojny światowej dotyka S. Pomarański. Głośny w swoim czasie proces łanowski omawia jeden z wyróż-niów a zarazem uczestników tej rozprawy L. Sledziński kończy opis swych przeżyć w Łowiczu i w Warszawie w 11. 1906 — 1907. Z. Zawiszanca opisuje powstanie i rozwój drużyn strzeleckich przed wojną. Chłop-pow-owiak J. Mazurek dzieli się swymi wspomnie-niami z czasów okupacji. A. Rutkowski zo-patrjuje w niezmiernie ciekawe komentarze wydrukowany w tymże zeszycie pamiętnik Z. Zarskiego-Radońskiego z czasów pobytu za drutami Benjaminowa. Wreszcie K. Pi-ekiewicz omawia w dalszym ciągu udział Pe-łaków w rosyjskim ruchu wywoleńczym, zajmując się tym razem Polakami w procesie likwidacji „Narodnej Woli”. W dziale „Do-kumentów” między innymi mamy „Sprawę Walerego Stawka” oraz wielkiej doniosłości umowę Komitetu Wykonawczego wojsko-woj Polaków frontu rumuńskiego z pre-żsławicielami Koalicji Bogaty dział „Miscela-neum” i „Sprawozdani” uzupełnia treść zeszy-tu, ozdobionego nadto szeregiem ilustracji.

wysiadł z dorożki otoczyło go kilku nie-znanych osobników. Jeden z nich schwył Tubi lewicza za gardło, wry-wając mu jednocześnie z kieszeni in-trynarki zegarek firmy Omega, podczas gdy drugi zabrał mu z bocznej kieszeni marynarki 7 zł. gotówką. Straty poszko-dowały oblicza na łączną sumę 130 zł. Po dokonaniu rabunku osobnicy ci od-jechali tą samą dorożką. Napadnięty wszczął alarm, na który zbiegli się są-siedzi. Wszczęte natychmiast dochodze nie ustaliło, że napadu rabunkowego dokonał znany złodziej zawodowy Lik Jan, Cedrowa 41 przy współudziale Rynkarta Antoniego, Konarskiego 25, Wiłowa Feliksa, Konarskiego 10 i M. Lewskiego Edwarda, Cedrowa 32. Pod-czas badania Lik przyznał się do zra-bowania zegarka, tłumacząc się, że do-konał tego w stanie nietrzeźwym. Ze-garek odnaleziono u dorożkarza Kodo-sza Hirszy, Kucharska 14, który zeznał że otrzymał zegarek od Lika jako gwa-rancję do czasu uregulowania należno-sci za przejazd dorożką. Udowodniono również współudział w napadzie po-zostałych osobników.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Niepodległość Nowy zeszyt** czasopi-sma tego, zamykający pierwszy jego dwuto-mowy rocznik, odznacza się, tak samo jak i poprzednie, obfitą i nader urozmaiconą treścią. Na czele zeszytu mamy biografje pa-tryarchy polskiego ruchu niepodległościowego, azermierza wolności, Bolesława Limanow-skiego, skroślan przez K. Czachowskiego, Historji walk o szkolnictwo polskie w b. za-borze rosyjskim, poświęca artykuł C. Ła-giewski. Niemieckich planów organizowania wojska polskiego w czasie wojny światowej dotyka S. Pomarański. Głośny w swoim czasie proces łanowski omawia jeden z wyróż-niów a zarazem uczestników tej rozprawy L. Sledziński kończy opis swych przeżyć w Łowiczu i w Warszawie w 11. 1906 — 1907. Z. Zawiszanca opisuje powstanie i rozwój drużyn strzeleckich przed wojną. Chłop-pow-owiak J. Mazurek dzieli się swymi wspomnie-niami z czasów okupacji. A. Rutkowski zo-patrjuje w niezmiernie ciekawe komentarze wydrukowany w tymże zeszycie pamiętnik Z. Zarskiego-Radońskiego z czasów pobytu za drutami Benjaminowa. Wreszcie K. Pi-ekiewicz omawia w dalszym ciągu udział Pe-łaków w rosyjskim ruchu wywoleńczym, zajmując się tym razem Polakami w procesie likwidacji „Narodnej Woli”. W dziale „Do-kumentów” między innymi mamy „Sprawę Walerego Stawka” oraz wielkiej doniosłości umowę Komitetu Wykonawczego wojsko-woj Polaków frontu rumuńskiego z pre-żsławicielami Koalicji Bogaty dział „Miscela-neum” i „Sprawozdani” uzupełnia treść zeszy-tu, ozdobionego nadto szeregiem ilustracji.

— **Władze wobec obokrajowców.** Wobec tego, że między obokrajowcami są elementy często niebezpieczne, władze administracyjne otrzymały od Min. Spr. Wewnętrznych dyrektywę, dotyczącą zaprowadzenia ścisłej kontroli cudzoziemców.

Jednocześnie dyrektywę tę wymagają przeprowadzenia ścisłej kontroli uprawnień cudzoziemców w wypadkach, gdy składają podania do urzędów i instytucji, ko munalnych.

— **Praktyka lekarska w szpitalach.** Dnia 1 lipca br. weszło w życie rozporządzenie min. spraw wewnętrznych według którego lekarz chcący uzyskać prawo praktyki musi wprzód przez rok pracować w szpitalu. Rozporządzenie zdawałoby się zupełnie słuszne i mogące przynieść tylko korzyści. Lecz niestety trudności wykonania są ogromne. Rozporządzenie wymaga, aby praktyka odbywała się w szpitalu 200 łóżkowym, posiadającym trzy oddziały: wewnętrznego, chirurgicznego i ginekologiczno-poloicznego; po trzy miesiące należy przebywać na każdym z tych oddziałów, trzy miesiące na jakimkolwiek z nich. W Polsce odpowiednich szpitali jest bardzo mało, nawet po uwzględnieniu w jednym miesiącu miesięcy na ogólną sumę 200 10 żek liczba doszła do 55; co roku zaś kończy około 500 lekarzy. Pożatem rozporządzenie nie nakazuje szpitalom przyjmować lekarzy na praktykę bo podlega ono tylko samorządowi; ordynatorzy tymczasem niechętnie i nawet wcale nie przyjmują hospitantów do krótszy okres niż pół roku. Jeżeli dodać do tego, że lekarz, który skończył uniwersytet nie może zarobkować nie mając prawa praktyki, widać że sytuacja jest naprawdę bardzo ciężka.

— **Rozporządzenie o przeobrażeniu autobusów.** Dn. 1 września wchodzi w życie rozporządzenie p. ministra robot publicznych z dn. 17 stycznia r. b. mocą którego wszystkie autobusy, ze względu na konieczności państwowe muszą mieć drzwi z tyłu. Z tego powodu interesowani muszą do tego terminu przerobic wozy o ile wozy te nie mają drzwi z tyłu.

— **Zawiadomienia o licytacjach.** Minister skarbu w nowej instrukcji, wydanej dla

władz celnych, wprowadziło obowiązek zawiadomiania o licytacjach stowarzyszeń kupieckich. O towarach, wystawionych na licytację, zawiadomienia należy miejscowe stowarzyszenia kupców, spółdzielnie handlowe a w ich braku znaczniejsze przedsiębiorstwa, które mogą być zainteresowane w kupnie tych towarów.

POCZTOWA

— **O doreczaniu Urzędów w święta.** Jak się dowiadujemy Urząd pocztowy telegraficzny przygotowuje się do wykonania zarządzenia o usprawnieniu wewnętrznego ruchu pocztowego.

Chodzi mianowicie o wprowadzenie doreczanie przekazów sum pieniężnych i przesyłek wartościowych w niedziele i święta.

By poczty nie przetrzymywały nieoprotze bnie sum wydane mają być zarządzenia nakazujące zwrot właścicielom niedoreczonych przekazów najdalej w ciągu 3 dni.

SZKOLNA

— **Dyrekcja gimnazjum Zgromadzenia SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu** podaje do wiadomości, że kancelaria szkolna jest czynna we wtorki i piątki o 9 do 11. W dn. od 21 do 31 lipca r. b. kancelaria zupełnie nieczynna.

AKADEMICKA

— **Z klubu Włoczęgów.** Kajak Akademickiego Klubu Włoczęgów Wileńskich, którzy popłyną na Czarnie Morze, są budowane przez firmę Lenarta (Wilno, róg Szepetyckiego i Rydza Smigłego). Przed wyruszeniem na tę wyprawę kajaki są do oglądania w lokalu Klubu, Bakszta 11 dziś w godzinach od 16 do 19.

ZEBRANIA I ODCZTY

— **Zebrań członków Koła PZRR.** Dnia 5 lipca r. b. w sobotę o godz. 18 w lokalu Związku Podoliferów Rezerwy Rzecz. ypo-spolitej Polskiej ul. Uniwersyteckiej 6 — 8 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła Wileńskiego PZRR z następującym porządkiem: 1) sprawę wyboru delegatów na ogólny polski zjazd Związku Podoliferów Rezerwy R.P. 2) sprawę utworzenia funduszu pomocy koleżeńskej, 3) sprawę utworzenia poczty sztandarowej, 4) wolne wnioski. Ze względu na ważność poruszanych spraw obecność wszystkich członków jest obowiązkowa. Jak wiadomo ogólny polski zjazd odbędzie się w Wilnie w dniach 4 i 5 sierpnia.

— **Ogólne zgromadzenie Wil. Kom. LOPP** w niedzielę dnia 6 lipca o godz. 12 odbędzie się Ogólne Zgromadzenie Komitetu Woj. Wileńskiego LOPP w lokalu Komitetu przy ul. Mickiewicza nr. 7 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie, 2) wybory prezydium Zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu Komitetu Woj. LOPP za rok 1929, 4) sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) program działalności i preliminarz budżetowy na rok 1930, 7) wniośki komitetów Pow. LOPP, 8) wybory: a) uzupełniające do Zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) delegatów na Ogólne Zgromadzenie LOPP.
- Goście mile widziani, wstęp wolny.

— **Mili goście z Zachodu.** Komitet przyjęcia dzieci Niemiec, Gdańska i Śląska na kolonie letnie z p. województwa na czele przyjął z Komitetu Obrony Kresów Zachodnich 50 dzieci i ukłował je na kolonjach letnich, zorganizowanych przez instytucje społeczne na terenie województwa wileńskiego.

— **Dnia 2 lipca przybyła pierwsza partja,** składająca się z 6 uczennic gimnazjum PMS z Gdańska. Dziewczynki spędziły kilka godzin w Wilnie, oprowadzane przez miejscowe matryzyski, poczem przyjmowane były śniadaniem i słodyczkami przez kilku członków Komitetu wraz z naczelnikiem wydziału pracy i opieki społecznej i o godz. 12 odjechaly na kolonie Centrali Opiek Rodz. średnich zakładów naukowych do Kukawki.

— **W sobotę tj. 5 lipca przybędą dzieci ze** Śląska w ilości 24 i rozlokowane będą na kolonji Tow. Kolonij Letnich — 17 w Mazuryszkach i Zrzeszenia Komitetów Rodzicielskich w ilości 7 dzieci w Jerozolimce.

— **U nas inaczej.** Z dniem 1 bm. w myśl rozporządzenia Rady Ministrów we wszystkich urzędach państwowych pracą odbywać się będzie od godz. 8 rano — do 2 i pół po południu.

— **Inaczej jest jednak w Wilnie,** gdzie odnośne rozporządzenie nie zostało dotychczas wydane i urzędy nasze funkcjonują do 3 po poł.

Krwawy odpust w Trokielach

PODBURZONY TŁUM ATAKOWAŁ POLICJĘ, USIŁUJĄC ZLYNCZOWAĆ POLICJANTÓW.

Do tragicznych zajść doszło wczoraj w Trokielach gminy żytniuniskiej podczas odbywającego się tam odpustu.

Kilku pijanych wywołało na rynku bójkę, którą usiłował zlikwidować jeden z policjantów aresztując winnego jawantury. W drodze na posterunek zatrzymany stawiał opór i uderzył policjanta w twarz, zaś inni pijani usiłowali go rozbroić.

Policjant w obronie własnej użył broni i tanił gąbnetem w rękę jednego z nich.

N a pomoc ogączonemu nadbiegli in. policjanci którzy zostali przez podburzony tłum zaatakowani kamieniami i białem. Funkcjonariusze policji widząc agresywną postawę pijanych podczli wydyfować się w stronę posterunku lecz w pewnym momencie widząc, że grozi im zlynczowanie, użyli broni palnej, dając salwę na postrach. Zastrzeloną została nie biorąca udziału w zajciach stojąca na uboczu mieszkanka Trokiel Bronisława Rofkowska, która po przewiezieniu do szpitala w przedkmi czasie zmarła.

Na odgłos salwy napastricy pęczeli uciekać tak, że spokój został wkrótce przywrócony.

Na miejsce udała się komisja sądowno śledcza z sędzią Achmatowiczem na czele, która bada okoliczności zajść.

Drzewo zabiło dziecko

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W SCHRONISKU DZIECIĄTKA JEZUS.

Wczoraj w godzinach obiadowych przez drzewo nad miastem i okolicą silna wichura porwała ulęwe.

Wichura obalała kilka drzew a w pobliżu miasta zerwała dachy z kilku domów.

Przy ulicy Subocz 23 wicher zlamal drzewo w momencie gdy przez podwórko przebiegał 4 letni Józio Unukowski wychowak schroniska Dzieciątka Jezus, które mieści się w tym domu.

Ucieczka kierownika kooperatywy

Zbiegł w niewiadomym kierunku zarządca spółdzielni kolejowej w Lidzie Alek-sander Bakcia, po uprzedm. zdefraudo-waniu kilka tysięcy złotych, będących wla-snością spółdzielni.

Malwersacje wyszły na jaw w chwili gdy przybył z Warszawy rezydent Sp. Społ. kander Bakcia, po uprzedm. zdefraudo-waniu kilka tysięcy złotych, będących wla-snością spółdzielni.

Sportowcy wileńscy w niewoli u Litwinów

W rejonie Rudziński straż kowieńska u-narazie nie są znane.

Wycieczkowicze przechodzili w pobliżu ke-sportowców z Wilna, którzy byli w o-graniczy i zostali zniacna napadnięci przez kolicy na wycieczce. Nazwiska porwanych straż kowieńska.

Zagadkowe zabójstwo pod Nieświeżem

Onegąd do dworu w folwarku Czerepowo na miejscu i po zabójstwie zbiegł. W godzinę potem przybył na miejsce wypadku komendant powiatowy policji państwowej i za-rządził obławę za zbiegłym zabójcą. Obława dała jednak wynik negatywny.

na miejscu i po zabójstwie zbiegł. W godzinę potem przybył na miejsce wypadku komendant powiatowy policji państwowej i za-rządził obławę za zbiegłym zabójcą. Obława dała jednak wynik negatywny.

Aresztowanie kierownika urz. pocztowego

Onegąd został aresztowany kierownik urzędu pocztowego w Rubieżewiczach Antoni Kozieca, który jak u-stał inspektor Dyrekcji Wileńskiej P.

i T. Wiktor Suchecki, dopuścił się de-fraudacji na sumę 2704 zł. Kozieca zo-stał osadzony w więzieniu.

Burza gradowa nad Nowogródzczyzną

NOWOGRODEK. 3. 7. (). W dniu na burza, połączona z ulewą i gradobiciem, dzisiejszym przecięgnęła nad Nowogródzczyznę nie wyrządzając jednak większych szkód.

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów

na pięć pokoi w śródmieściu, punkt handlowy, okna na plac Katedralny.

Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa“ od 9 do 10.

RADJO WEZWANIE

PIĄTEK, DNIA 4 LIPCA 1930 R.

11:58: Sygnal czasu.

12:16 — 12:40: Muzyka z płyt gramofon.

13:00: — Kom. meteorol.

17:15 — 17:20: Program dzienny.

17:20 — 17:35: Kom. L.O.P.P.

17:35 — 18: „Pocci wileńscy“ część X pogad. wygłosi W. Piotrowicz.

18 — 19: Koncert popularny z Warsz.

19 — 19:50: Audycja poświęcona pamięci Juliana Ejsmonda. I. odczyt p. Jerzego Wyszońskiego. 2. recytacje utworów w wyk. Z. D. B. W.

19:50 — 20: Program na sobotę.

20 — 22:30: Transm. z Warszawy. Pra-sowy dzien. radiowy, koncert kom.

22:30 — 23:30: Muzyka z płyt gramof.

GIELDA WARSZAWSKA

z dnia 3 lipca 30 r.

Waluty i dewizy:

Belgia 124,60 — 124,90 — 124,29. Gdańsk 173,45 — 173,88 — 173,02. Holandia 358,83 — 359,73 — 357,03. Londyn 43,39 — 43,50 — 43,28. Nowy York 8,909 — 8,929 — 8,889. Paryż 35,06 — 35,15 — 34,97. Praga 26,46 i czterć — 26,52 i trzy czwarte — 26,3

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO DZIAŁA SA DĄ O KRĘGOWEGO WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

- 11796. I. A. Firma: „Polski Sklep Spożywczy Czajkowskiego” w Wilnie, ul. Trakt Batoro 2. Sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Czajkowski Józef, zam. tamże. 688 — VI
- 11797. I. A. Firma: „Charkiewicz Anna” w Wilnie, ul. Antokolska 4. Sklep spożywczy. Właściciel — Charkiewicz Anna, zam. tamże. 689 — VI
- 11552. II. A. „Głowiński Antoni”. Przedmiot: fabryka cukrów i czekolady i pakowania towarów kolonialnych. Siedziba w Wilnie, ul. Tatarska 6. 705 — VI
- 11736. I. A. Firma: „Logon Apolonija” w Wilnie, ul. Konduktorska 30. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel — Logon Apolonija, zam. tamże. 706 — VI
- 11737. I. A. Firma: „Mańska Marja” w Wilnie, ul. W. Stefana 18. Sklep ludowych instrumentów muzycznych. Firma istnieje od 1827 roku. Właściciel — Mańska Marja, zam. tamże. 707 — VI
- 11738. I. A. Firma: „Makowski Tomasz” w Wilnie, ul. Mostowa 8 — 15. Sklep spożywczy. Firma istnieje od 1930 r. Właściciel — Makowski Tomasz, zam. tamże. 708 — VI
- 11739. I. A. Firma: „Mindel Liba” w Duniłowiczach, ul. Wileńska 10. Herbaciarnia i sprzedaż zakąsek. Właściciel — Mindel Liba, zam. tamże. 709 — V
- 11740. I. A. Firma: „Młanowska Klaudia” w Lidzie, ul. Słobódzka 1 Nr. 81. Sklep spożywczy i sprzedaż piwa. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Młanowska Klaudia, zam. tamże. 710 — VI
- 6690. II. A. Firma: „Korklińska Golda”. Przedmiot: sprzedaż towarów spożywczych i galanteryjnych. 732 — VI
- 8098. II. A. Firma: „Kaplan Sora”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 733 — VI

- 9104. II. A. Firma: „Berman Berko i Plotkin Abram S-ka” Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 734 — VI
- 9398. II. A. Firma: „Kantorowicz Mowsha” obecnie brzmi: „Kusiel Kantorowicz”. Przedmiot: Skup surowców krajowych. Firma istnieje od 1929 r. Właścicielem obecnie jest Kusiel Kantorowicz, zam. w Rakowie, pow. Mołodeczańskiego. Na mocy aktu darowizny z dn. 3 października 1929 roku, oblatowanego przez Wacława Kuźmickiego, Notariusza w Rakowie w dn. 4 października 1929 r. za nr. 645, przedsiębiorstwo Mowszy Kantorowicza przeszło na własność Kusieła Kantorowicza. 735 — VI
- 10143. II. A. Firma: „Zółtak Ester”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 736 — VI
- 10383. II. A. Firma: „Bejnarowiczowa Marja”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 737 — VI
- 4278. I. A. Firma: „Flechtman Michel”. Firma obecnie brzmi: „Czaja Baran”. Przedmiot — sklep artykułów spożywczych i galanterji. Właścicielką obecnie jest Czaja Baran, zam. w Gródku, pow. Mołodeczańskiego. Na mocy aktu darowizny z dn. 6 marca 1930 roku oblatowanego przez Wacława Kuźmickiego, Notariusza w Rakowie w dn. 6 marca 1930 r. za nr. 484 przedsiębiorstwo Michli Flechtman przeszło na własność Chaj Baran. 726 — VI
- 4650. II. A. Firma: „Zebrowski Feliks”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 727 — VI
- 5418. I. A. Firma: „Finkisztejn Fejga”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. 728 — VI
- 5573. II. A. Firma: „Brem Basia”. Firma obecnie brzmi: „Sapoznikowa Basia”. Z powodu zamążpójścia właścicielki przedsiębiorstwa obecną jej nazwisko brzmi: Sapoznikowa. 729 — VI
- 5636. II. A. Firma: „Kaplan Felja”. Firma obecnie brzmi: „Mina Kaplan”. Właścicielką obecnie jest Mina Kaplan zam. w Woronowie, pow. lidzkiego. Na mocy aktu darowizny z dn. 20 lutego 1930 roku oblatowanego przez Władysława Strzałko, Notariusza w Wilnie w dn. 20 lutego 1930 r. za nr. 645 przedsięwzięcia Fejgi Kaplan przeszło na własność Chaj Kaplan. 730 — VI
- 6481. I. A. Firma: „Gurewicz Leja”. Firma obecnie brzmi: „Leja Finkelman”. Z powodu zamążpójścia właścicielki przedsięwzięcia obecną jej nazwisko brzmi: „Finkelman”. 731 — VI

KINO-TEATR

Dziś! **Przebijemy** od godz. 4.30 do 7-ej ceny miejsc niższe: BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. PREMERA!

1) Sensacja sezonu **„ANIOŁ NA BAGNIKU”** wzruszający dramat. Uwaga! 2) **REWJA MORSKIE-GO OKA w Warszawie „UŚMIECH WARSZAWY”** muzyka, śpiew, tance etc. Początek o g. 4.30, ostat. seans o g. 10.15.

KINO MIEJSKIE

Od dnia 1 do 6 lipca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„U P I O R Y”

Sensacyjny dramat w 2 serjach, 12 aktach. W roli głównej: Harry Peel. Nad program: „BOBUŚ STRAZAKIEM” komedia w 3 aktach. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. Następny program: „O MATKO”.

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najpiękniejszy film sezonu, osnuty na tle słynnego dzieła AL. JOLSONA ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN. Jedyny prawdziwy śpiewny film z udziałem znanego solisty śpiewaka p. X, który wykona szereg odpowiednich romansów i znaną piosenkę **„ZA KULISAMI MAŁŻEŃSTWA”** Porywająca pieśń miłosna w 10 akt. Nad program: najnowsza komedjo-farsa „Donzuan” p. t. „DENNY SZALEJE” farsa w 8 akt.

DZIŚ! Wielka kreacja „ZAKLETA RZĘKA” Role główne odgrywa: znakomita BETTY COMPTON i ulubieniec publiczności RYSZARD BARTHELMESS. NAD PROGRAM: DODATEK MUZYCZNO-SPIEWNY z opery „RIGOLLETO” w wykonaniu syn. zespołu. Początek seansów o g. 5-ej, ostatni 10.30. Do godz. 7-ej ceny miejsc: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

- D-r Beresztejn** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 28. Od 9—1 i 4—8 w.
- D-r Ginsberg** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3. Od 8—1 i 4—8. Tel. 567.
- D-r Kenigsberg** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Mickiewicza 4. Od 9—12 i 4—8. Tel. 1090
- D-r Zeldowicz** choroby weneryczne i narządu moczowego. Mickiewicza 24. Od 9—12 i 5—8. Tel. 277
- D-r Zeldowiczowa** choroby kobiece, weneryczne i narządu moczowego. Mickiewicza 24. Od 12—2 i 4—6. Tel. 277.

Pulowery kamizelki tenisowe i wełniane, skarpetki flor i fil d'ecosse

Polska Składnica Galanteryjna FRANCISZKA FRLICZKI Zankowa 9 (róg Skopówki), tel. 6-46

Kosmetyka Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Urode kobieca konserwacja włosów, odświeżanie, usuwanie łupieżu, skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie skóry. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Urode KOBIECA konserwacja włosów, odświeżanie, usuwanie łupieżu, skazy i braki i szarych włosów. Regulacje i trwałe przyściemianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB” J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9. Przyjmuje w g. 10—1 i 4—7. W.Z.P.26

AKUSZERNI Akuszerka Smiałowska

Pokój do wynajęcia. Uniwersytecka 9 m. 15.

LETNISKA Letnisko-pensjonat

Poszukuje posady gońca, woźnicę. ul. Mostowa 3, dom rezerwy. DZIEMIECZAK Cicha 3, Pral-iego w łol. Legowajęcia. Piłomont 11 ko, od 8—10 i od 5—6 nia i farbiarnia, od 9-ej szczyzna, gm. Polań-23, Czestaw Cze-kołowski.

PRZETARG

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W WILNIE NINIEJSZYM OGŁASZA, ŻE DNIA 8 LIPCA 1930 ROKU, O GODZ. 12-EJ W LOKALU DYREKCJI (UL. WIELKA NR. 66) ODBĘDZIE SIĘ PRZETARG NA WYDZIERZAWIENIE NIŻEJ WYMIENIONYCH RYBOŁÓSTW:

Lp.	NAZWA OBIEKTU	Nr grupy	Obszar			Cena wywoław. złotych w złocie	Wadjum złotych	U W A G I
			Nadleśnictwo	Powiat	Gmina			
1	Jeziora Świrki, Pietruszany, Kaczanowszczyzna	29	Hoduckie	Święciański	Twerecka	91,98	500,00	200,00
2	Jezioro Dżisna	28	"	"	Dukszańska	2395,50	15,000,00	5000,00
3	Baltis	—	"	"	Daugieliska	22,26	250,00	80,00
4	Wstęp do jeziora Narocz	B	Duniłowickie	Postawski	Kobylnicka	8009,00	1,500,00	500,00
5	"	C	"	Święciański	Komajska	1093,00	450,00	150,00
6	"	51	"	Postawski	Niekasiecka	1328,00	500,00	200,00
7	"	52	"	"	"	1169,75	450,00	150,00
8	Rzeki Merezanka, Rudomianka, Zwigrda	5	Międzyrzeckie	Wil.-Trocki	Rudziska	74,50	300,00	100,00
9	Jeziora Obstra (Przebrodzkie)	49	Miorskie	Brasławski	Przedbrodzka	1056,00	10,000,00	2500,00
10	Rzeka Wilja od Łubowa do Santoki	2	Niemeńskie	Wil.-Trocki	Niemeńczyńska	88,83	650,00	200,00
11	Wstęp do jeziora Świr	A	Podbrodzie	Święciański	Swirska	350,00	350,00	150,00
12	Rzeka Wilja od Santoki do Michaliszek i jeziora Homel, Stara Pięta, Dzieciół, Garań, Miodziolski Us	3	"	Wil.-Trocki	Worniańska	187,00	1820,00	600,00
13	Jezioro Dryngis i Dryngiszczka	19	Święciański	Święciański	Daugieliska	400,00	4000,00	1500,00
14	Jeziora Meigiezerys, Bierzynka, Podcejkiny, Podolinka, Markwinaj, Markwinajitis	25	"	"	Zabocińska	72,12	400,00	150,00
15	Jeziora Stowry, Aszyrynis, Bałtałoga, Lime-mark, Łokajka	8	"	"	Janiska	90,34	1200,00	400,00
16	Jeziora Międzyrzeckie, Korwie, Łukno, Biedugnia, jezioro Hkuć, Iłga, Turgojcie	17	Trockie	Wil.-Trocki	Rudziska	188,87	1600,00	600,00
17	Jezioro Błahodatne-Krasne i trzy objekty bez nazwy	1	Wileńskie	Wilno	Wilno	31,00	350,00	150,00
18	Rzeka Wilja w Zakrecie z odcinkiem w Buchcie	1	Wileńskie	Wilno	Wilno	65,00	300,00	100,00
19	Jeziora Berce, Miedźwiedno, Otuzka, Oplesso, Głuboszcze	—	Brasławskie	Brasławski	Słobódzka	140,50	700,00	250,00
20	Jeziora Podrojele, Szaki, Skrzypki	—	"	"	Opsa-Rymszańska	98,40	500,00	200,00
21	Jeziora Kamiona, Kruhłoga, Szareniec	—	"	"	Pluska	31,20	255,00	100,00
22	Snudy (część) i Krewce	37	"	"	"	1657,25	6100,00	2000,00

Oferty na ustalonych formularzach oraz kwity Kasy Skarbowej z wpłaconego wadium należy składać lub przysłać do Dyrekcji w zalakowanych kopertach z nadpisem: „Przetarg na rybołówstwo” do dn. 7 lipca 1930 roku. Oferty złożone na nieustalonych formularzach nie będą brane pod uwagę. Dnia 8 lipca w obecności przybytych oferentów w oznaczonej wyżej godzinie odbędzie się ustny przetarg poczem nastąpi otwarcie ofert. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zatwierdzenia ofert i wyboru oferenta. Warunki umowy są do przejrzania w referacii rybactwa Dyrekcji w godz. od 12 do 14 codziennie (ul. Wielka nr. 66, pokój nr. 13) tamże też można otrzymać formularze ofert i wzory umowy.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W WILNIE.



Zamyślony pogładził brodę. — Co za pech! — mruknął, — ale może pani pomyśli jeszcze? To mój adres. Mam telefon i jak tylko pani pozdzwoni, zaraz przylecę jeżeli pani będzie miała wolny wieczór, spędzimy go nienajgorzej.

Zaczekał, zanim dusząca się od śmiechu Wirginia nie przepisała adresu i z godnością oddała list.

Przy śniadaniu, Wirginia powiedziała do Tonny'ego: — Wie pan, że znalazł się niebezpieczny dla pana rywal! — Co? — zakrzyknął się młody adwokat. — Proszę, bez takich okrzyków wobec damy i to jeszcze przy śniadaniu i przy pierogu z wątróbką! — Ale któż to odważył się obrazić panią? — Czy powiedziałam, że mnie obraził? Najzwyczajniej w świecie zaprosił mnie na kolację, a pan robi to bardzo często. Ten młodzieniec przypuszcza, że nie oprę się pokusie zjedzenia mięsa z sosem cebulowym z butelką piwa. — Co? — ryknął Tonny, tak głośno, że nieliczni goście obejrżeli się na nich. — Cóż to za warjat? — Broń Boże, najwykleszyszy, najnormalniejszy człowiek, który liczył, że skusi ubogą dziewczynę na wspaniałą ucztę. Jest to tego rodzaju typ, że gdyby był żonaty, napewno skarżyłby się że żona źle się z nim obchodzi, i że jest najniezwyklejszym człowiekiem pod słońcem.

Wirginjo naprawdę, ale to za pełnie na serio, nie życzę sobie, żeby pani robiono tego rodzaju propozycje. Któż to jest ten człowiek? — Wirginia podała mu kartkę z adresem Sama Trantscha. — Niestety, to zupełnie stanowcza odpowiedź, mr. Trantsch.

Zamyślony pogładził brodę. — Co za pech! — mruknął, — ale może pani pomyśli jeszcze? To mój adres. Mam telefon i jak tylko pani pozdzwoni, zaraz przylecę jeżeli pani będzie miała wolny wieczór, spędzimy go nienajgorzej.

Zaczekał, zanim dusząca się od śmiechu Wirginia nie przepisała adresu i z godnością oddała list.

Przy śniadaniu, Wirginia powiedziała do Tonny'ego: — Wie pan, że znalazł się niebezpieczny dla pana rywal! — Co? — zakrzyknął się młody adwokat. — Proszę, bez takich okrzyków wobec damy i to jeszcze przy śniadaniu i przy pierogu z wątróbką! — Ale któż to odważył się obrazić panią? — Czy powiedziałam, że mnie obraził? Najzwyczajniej w świecie zaprosił mnie na kolację, a pan robi to bardzo często. Ten młodzieniec przypuszcza, że nie oprę się pokusie zjedzenia mięsa z sosem cebulowym z butelką piwa. — Co? — ryknął Tonny, tak głośno, że nieliczni goście obejrżeli się na nich. — Cóż to za warjat? — Broń Boże, najwykleszyszy, najnormalniejszy człowiek, który liczył, że skusi ubogą dziewczynę na wspaniałą ucztę. Jest to tego rodzaju typ, że gdyby był żonaty, napewno skarżyłby się że żona źle się z nim obchodzi, i że jest najniezwyklejszym człowiekiem pod słońcem.

Wirginjo naprawdę, ale to za pełnie na serio, nie życzę sobie, żeby pani robiono tego rodzaju propozycje. Któż to jest ten człowiek? — Wirginia podała mu kartkę z adresem Sama Trantscha. — Niestety, to zupełnie stanowcza odpowiedź, mr. Trantsch.

przeciwniemu razie, pokłómy się! — Naturalnie, że ma i inne jeszcze względy dla których interesuję się Ga? — wręczył — odpowiedział Tonny, — nie myślę urykwać tego. — Ale dlaczego on pan tak interesuje — Dłoga moja, chodzi o to, że Ga te ma jest człowiekiem towarzyskim, który wypłynął z mroków. A że ze względu na fan mój, interesuję się właśnie takimi ludźmi. Czasem muszę nawet wymyślać takich ludzi i ich historje. Napisałem raz nawet całą powieść, ale nikomu ją nie pokazałem, nawet pani. Była to nadzwyczajna historja! Bohaterami byli: Pan, który wygrał wysiłki i piękna lady, która jechała na nim w przebraniu dzkojeja. Świetny temat, nieprawdaż? Jeszcze się nikt nie domyślił napisać coś na ten temat!

Wirginia westchnęła ciężko: — Widzę, że dociwopowi panu służy pierog z wątróbką, ale mam wrażenie, że pan się nademną znęca. — Patrzyła badawczo w oczy swego przyjaciela. Z kolei Tonny westchnął głęboko: — Wie pani, że kiedy pani patrzy na mnie w ten sposób, zaczynam wstydzić się, czy kiedykolwiek się pobierzemy. Nie będę mógł opowiedzieć pani o spóźnieniu na pociąg, albo o spotkaniu z przyjacielem, choćby to była szczerza prawda. Zauważyłem zresztą, że nie tak nie rozbiła małżeństwo, jak prawda.

A więc, wszystko, co mi pan do tąd opowiadał, to kłamstwo? — zapytała Wirginia. — Ale proszę nie zaprzatać sobie głowy myślą o małżeństwie ze mną. Jeśli kiedykolwiek wyjdę zamąż, to tylko za człowieka pięknego i mądrego. Ale nie o to chodzi. Niech mi pan powie co pan wie o Gatterman-nie?

Wirginia była bardzo zdenerwowana, nie spuszczała oczu z twarzy Tonny'ego, jakby na niej szukała rozwiązania jakiejś zagadki i cicho dodała: — Tonny, to wszystko strasznie mnie niepokoi. Dotąd nie mogłem otrząsnąć się z wrażenia, jakie zrobiła na mnie fotografia człowieka, powieszona go w Dartmoor. I jeśli pan będzie ukrywał coś przedemną, będę się jeszcze więcej męczył... Proszę... Tonny... — Stevens zaprzestał nareszcie żartów: — Tak Wirginjo, — rzekł poważnie, — muszę przynajmniej do pana specjalne względy, które mnie zmuszają do interesowania się Gattermanem. Ale proszę nie przypuszczać, że ukrywam to od pani, bo jej nie ufam. Nie o to chodzi. Cała ta sprawa jest tak fantastyczna, mam tak mało danych w rękę, że wolę narazie nie mówić o niej. Proszę więc nie gniewać się na mnie. — Naturalnie, nie będę się gniewała, ale czemu pan odrzucał mnie tego nie powiedział? — Nie wiem. Nie chciałem pani niepokoić. Czy pani wypije kawę? — Tego wieczoru Gatterman zapytał nagle Wirginję: — Pani przecież nie znała Mykaela Calcotta, panno Telford? — Zdumiona Wirginja zmieszana się na tak nieoczekiwane pytanie: — N-nie. A czemu pan o to pyta? — Tak sobie. — Gatterman wziął świeże cygaro ze stojącego przed nim na biurku pudełka i ciągnął dalej: — Myślałam właśnie o nim. Ten osobnik, który przychodził dziś rano, przypomniał mi o dawnej znajomości z Calcottem. — Nieprawdaz, był to dziwny ptaszek? Niezbyt artystokratyczna figura? — O, nie, — odpowiedziała Wir-

ginja, a serce jej niewiadomo dlaczego biło gwałtownie. Gatterman przyglądał się jej ciekawie przez chwilę, potem pograżył się w przeglądaniu papierów.

Gdy został sam, zapalił cygaro i za myślił się głęboko. Dlaczego sekretarka upuściła notes, gdy nieoczekiwanie padło z ust nieznajomego nazwisko Calcotta? Teraz znów była wzruszona, gdy ją o niego zapytał. On sam wiedział coś nieośo o powieszonym człowieku. Teraz napróżno szukał związku pomiędzy tywi dwoma ludźmi: Calcottem i Trantschem i pomiędzy trzema Krukami, których nazwisko objęło się kilkakrotnie o uszy, a nieznanym zupełnie Verrollem? Co znaczyły słowa tego przybysza z Północnej Afryki gdy mówił, że przywiózł „dobre wiadomości” dla Mykaela. O jakiej dziewczynie wspominał Trantsch? Czy być może, że to Trzy Kruki wyprawiły Calcotta na tamten świat?

Takie myśli opanowały mózg Gattermana, podczas gdy spokojnie napoźór, kołysał się w fotelu na bieżunach, paląc wonne cygaro. Czuł wyraźnie, że jest w tem jakaś tajemnica i że chodzi o jakieś pieniądze, a dokoła tego wszystkiego rozpostarto ciemną sieć intrygi i zbrodni. Nie wiedział jak wielkie pieniądze wchodziły tu w grę, nie wiedział w jakim stopniu niebezpieczna była gra, lecz czuł wyraźnie niebezpieczeństwo, które zawisło i nad nim.

Jednak, nawet przewidujący Gatterman niepodejrzewał, jak blisko było to niebezpieczeństwo.

Już od dwóch dni Montague Crow mieszkał w jego domu, pod przybranym nazwiskiem Wilsona.

ZGUBIONE zaświadczanie o ukończeniu V-ciu kl. Gimn. Tow. Ros., wydane na imię Sobolewskiego Romana, unieważnia się.

ZGUBIONE unieważnia się skradzioną książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Wilnie, na imię Antoniego Herasimowicza, rocznik 1900, unieważnia się.

ZGUBIONE zaświadczanie o ukończeniu V-ciu kl. Gimn. Tow. Ros., wydane na imię Sobolewskiego Romana, unieważnia się.

ZGUBIONE unieważnia się skradzioną książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Wilnie, na imię Antoniego Herasimowicza, rocznik 1900, unieważnia się.

ZGUBIONE zaświadczanie o ukończeniu V-ciu kl. Gimn. Tow. Ros., wydane na imię Sobolewskiego Romana, unieważnia się.

ZGUBIONE unieważnia się skradzioną książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Wilnie, na imię Antoniego Herasimowicza, rocznik 1900, unieważnia się.